

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

Table with columns for 'MIEJSCOWA we Lwowie', 'kwartalnie', 'miesięcznie', and 'rocznie' with various rates for different regions.

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłata przyjmują: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Wałowej pod l. 285 m. OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju...

Krajowy zakład ubogich i sierot Stanisława hr. Skarbka w Drohowsku.

IV.

Rachunki przychodów i wydatków przedstawiają za czas od r. 1850 aż do listopada 1864...

Opuszczmy rozbiór krytyczny każdej rubryki szczebliwy; wymagałoby to zbyt wiele miejsca...

A. Budynek teatralny z przyległymi doń zabudowaniami i sklepami, tudzież prawem propinacji i t. d. przyniósł dochodu czynszowego...

Z tego wydano w latach 1850 — 1858: a) na utrzymanie i restaurację budynku teatralnego...

Po odciążeniu wydatków pozostaje reszta 81.714 zł. 7 c. jako kwota rozporządzalna...

Wynikłości kasy teatralnej są następujące:

Table showing income (Dochody) and expenses (Wydatki) for the theater from 1850-1858 and 1859-1864.

4. Utrzymanie teatru niemieckiego podczas administracji na rachunek własny...

5. Przedstawienia wspólne i rozmaite potoczne...

6. Z przedstawień na rachunek własny dawanych od 1850 do inclusive 1854...

7. Z wydzierżawienia folwarku Kortuma...

8. Subwencja z funduszu domostykalnego...

Summary of total income and expenses for the theater.

Wydatki:

Table of expenses (Wydatki) for 1850-1858 and 1859-1864, including items like 'Przedstawienia na rachunek własny'.

Porównanie teatr niemiecki teatr polski. Dochody... Wydatki...

Niedobór wykazany sceny niemieckiej, pokryto: a) powyższą nadwyżką sceny polskiej; b) całą kwotą rozporządzalną...

Suma jak wyżej 255.998 zlr. 47 c.

Są to korzyści pierwsze, wprowadzonej administracji rządowej. Liczby wykazu naszego, zebrano i zestawiono tak dokładnie, ile można było uczynić...

D) Dobra instytucjonalne są dziś wydzierżawione i przynoszą dochodu rocznego brutto 85.000 do 90.000 zlr., dochody z lasów będących w administracji własnej wazą się od 20.000 do 40.000 zlr. rocznie...

Dalej wydano na koszty nadzwyczajne, które zakładowi wskutek zaprowadzonej administracji poprawnej przyrosły...

I. Nagrody i remuneracje, dawane głównie ek. urzędnikom; kwota ogólna tej rubryki za lata 1850 do 1864 wynosi...

II. Dyety i koszty podróży, podobnie ek. urzędników wynoszące za czas powyższy...

III. Koszta kancelaryjne, drogowe, mostowe dziury itd. za czas tenże...

I czyliż dajmy, że tak trudno odebrać za rząd funduszu tego?...

Wydatki roczne wynoszą około 80.000 do 100.000 zlr., oprócz spłaty długów...

E) Umożnienie długów funduszu, które jako już w rze. 195 naszego pisma wykazaliśmy, wynosiły w r. 1848 razem 339,817 zlr. m. k....

F) Nie wykazywaliśmy dotąd, przy dochodach fundacji żadnych wpływów z rent, zaliczek i kapitałów indemnizacyjnych...

W kasie zakładu kapitałów czynnych na początku r. 1865 znajduje się tylko...

Ze przeto zmarnowano kapitału zakładowego dla ubogich i sierot w kwocie 240.153 „ 91 „

Otóż i dalsze korzyści wprowadzonej administracji rządowej! Widoczna, że fundusz ubogich i sierot był na drodze najlepszej...

Chęć zachować do dalszej rozprawy krew zimną... przemilczymy nasze zdanie w tej mierze a zając dokładnie przepis odpowiedzi...

Sprawę rokowania, prowadzoną przez wydział krajowy z c. k. namiestnictwem, rezultat onej i stan dzisiejszy, podamy w dalszym artykule.

Przegląd polityczny.

Wszystkie dzienniki niemieckie, francuskie angielskie, przepchnione uwagami nad umową w Gastein, i wszystkie widzą w niej zwycięstwo Prus. O istnieniu tajemnej konwencji nie wątpią...

Sprawa węgierska w nowe przechodzi stadium. Centralistyczne dzienniki występowały przeciw żądaniom Węgrów rozległych praw dla sejmiku węgierskiego...

Niektóre federalistyczne dzienniki powstają przeciw żądaniom Węgrów, utworzenia osobnego ministerstwa węgierskiego, obawiając się, iż w takim razie w drugiej połowie monarchii...

przylączają się teraz i głosy dzienników półrządowych i urzędowych i domagają się, aby Węgrzy rzekli się żądania osobnego ministerstwa...

„Zgoda z Węgrami jest potrzebą, jak to organa opinii publicznej w całej Austrii uznały, i i każdego pewnie cieszyło, iż ze zmianą rządu...

Cóż to ma być owa unia personalna dwóch krajów konstytucyjnych? Mają to być dwa zgrupowania samodzielne obok siebie, dwa ministerstwa niepodległe w jednym i tem samym państwie...

Jeżeli zaś zatargi te na drodze konstytucyjnej zatłwione być nie mogą, stać się to więc musi przemocą — tu zaś mamy przed sobą wojnę domową, jako następstwo unii personalnej w krajach konstytucyjnych...

Jeżeli terazniejsze ministerstwo trzymać się zechce upornie wytkniętej tu polityki, to niewiźdźmy sposobu pojednania się z Węgrami. Przywrócenie unii między Siedmiogrodem, Krocacją a Węgrami, czyniąc ma ministerstwo zawile od zrzeczenia się Węgrów osobnego ministerstwa...

Francja. Cesarstwo tylko czas krótki zabawi w Fontainebleau. Óbóz pod Chalonsom zostanie dnia 4. września zwiniony. Książę Gramont, pędzi francuzki przy dworze austriackim dopiero w wrześniu wróci do Wiednia. Monitor ma już temi dniami ogłosić dekret, zwolający stany generalne algijskie na dzień 22. września...

stwa? Ten sam dziennik utrzymuje, że ks. Augustenburgski zaprotestował przeciw dalszemu trwaniu kondominatu w księstwach Zaelbiańskich i protestację swoją Bundestagowi przesał. Abdelkader wyjeżdża do Włoch, zatrzyma się czas jakiś w Rzymie a następnie uda się do Aleksandrii.

Z Rzymu donoszą, że rząd papieżki sprzedać musi teraz niektóre skarby Watykanu, aby być w stanie wyplacić pensje urzędnikom. Tak upoważniono już księcia z San Pietro de Vincoli do sprzedaży sławnego obrazu Guida Reniego „nadlecia” za 3.000 skudów jakiemś Anglikowi. Obraz ten jest dziesięćkrotnie większej wartości. Kardynał Antonelli miał reprezentantom rządu papieżkiego zagranicą przesłać okólnik, w którym zaprzecza inspiracjom, jakoby dwór rzymski wskutek wdania się któregoś z mocarstw zagranicznych miał zerwać negocjacje z królestwem Włoskiem. Pożyczka rzymska, zawrzeć się teraz mająca, ma dostarczyć funduszy na zakupno broni i przyborów wojennych od byłego księcia Modenńskiego. Włoskie Izby mają być rozwiązane, nowe wybory odbyć się mają między 1. a 15. października, a nowy parlament zbierze się w takim razie 5. listopada w Florencji.

Od wydawnictwa.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ na cztery miesiące, t. j. na czas od 1. września do końca grudnia bieżącego roku w miejscu 5 złr. — ct. z przesyłką pocztową 6 „ 40 „

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 27. sierpnia.

(rt) Obiegają tu pogłoski, że hr. Mensdorff otrzymał jakieś szczegółowe doniesienie z księstw Naddunajskich, o mających się między księciem Kuza, księciem serbskim i stronictwem rewolucyjnym greckim zawrzeć układach, których celem ma być rozpoczęcie walki z Turcją, a rezultatem wyparcie Muzułmanów z Europy i utworzenie trzech państw niepodległych, to jest rumuńskiego, serbskiego i greckiego. Z Grecji dzisiejszej mianoby dołączyć prowincje tureckie: Tesalię, Macedonię i Epirus, a do Serbii prowincje słowiańskie Turcji. Rząd moskiewski ma być we wszystkie te plany wtajemniczony, i ma wykonanie ich poprzeć równocześnie zatakowaniem Turcji na innym punkcie. Gdy jednak Moskwa wie dobrze, iż stronictwo ruchu nie sprzyja ani panującemu w Rumunii Kuzie ani Michałowi serbskiemu, utrzymują, że porozumiewa się jednocześnie z partją dążącą do obalenia tronów wspomnianych księstw. Ile w tem wszystkim prawdy, osądzić nie trudno. Projekta tego rodzaju robią się łatwo; trudniejszą jest rzeczą wykonać je; zresztą nadzieje autorów wspomnianych planów, oparte na tem przypuszczeniu: iż Europa wyznająca zasady nieinterwencji, i tym razem niemym tylko byłaby widzem, są co najmniej dziecinne.

Wspominam o tem wszystkim, bo mniemanie że się w księstwach nowe ruchy przygotowują i że Moskwa przygotowania te proteguje, mocno jest tu rozpowszechnione. Ostatnie ruchy w Bukareszcie w ścisłym z tem wszystkim mają być związane.

Mówią tu znowno wiele o nastąpić mającym powołaniu arcyksięcia Szczepana na godność palatyna Węgier. Czy ta pogłoska jest tylko przewidywaniem dawniejszej, czy też wiadomością, opartą na prawdziwych jakichś podstawach, nie wiem. Arcyksiążę Szczepan przybył właśnie do kapłen czechickich w Franzensbadu.

Gaz. Wiedeńska ogłosiła już nominacje sześciu nadzuparów o których w ostatnim moim liście wspominałem, mianowicie pp. Vay, Fiath, Pechy, Szügyenyi, Forgach i Wenkheim. O zwolnieniu sejmów nie pewnego jeszcze nie ma. Mówią wprawdzie że hr. Belcredi miał oświadczyć, że sejm w krajach tak nazwanych niemiecko-słowiańskich już w październiku tego roku się zbiorą, mimo to zdaje mi się, że wolno wątpić w prawdziwość tej wersji, bo według wszelkiego prawdopodobieństwa zwolnienie sejmów krajowych od uchwał sejmu peszteńskiego będzie zawieszem, a ten sejm ma być przeprowadzonym sejmami siedmiogrodzkiem i chorwackim.

Sejm siedmiogrodzki ma się zebrać na podstawie ustawy wybranej z r. 1848. Stronictwo węgierskie które dziś stoi u steru rządu, nie jest bynajmniej za bezwzględna unię Siedmiogrodu z Węgrami, i pragnie jedynie takiego połączenia, jakie istniało do r. 1848 między Chorwacją a Węgrami. Chodzi o unię lecz nie o centralizację w Peszcie, nie o zabiorowanie Siedmiogrodu lub innej prowincji krajów korony węgierskiej. Stronictwo starokonserwatywne, dziś rej wodzące, żąda, by postawie siedmiogrodzcy najpierw na własnym sejmie zajęli się rewizją artykułu o unii i ustaw z r. 1848. Dla Węgier zdaniem starokonserwatywistów wystarcza, jeżeli Siedmiogród tak samo jak Chorwacja, jako kraj jedynie, a nie jako pojedyncze węgierskie powiaty, weźmie udział w wspólnym ustawodawstwie krajów korony. S. Szczepana, zostawiając każdej części jak najobszerniejszą autonomię krajową, ograniczając ją jedynie pod względem finansowej administracji politycznej, sądowiczej i finansowej; koniec końców, czy w takim, czy w odmiennym do Węgier stosunku stanie Siedmiogród, na każden sposób stosunek, w jakim go p. Schmerling do Węgier i do Wiednia na mocy swoich patentów lutowych postawił, nadal istnieć nie będzie i istnieć nie może.

Zwolnienie sejmu siedmiogrodzkiego ma już wkrótce nastąpić. Stanowiczej uchwały co do

terminu zwolnienia niebyło jeszcze do wczoraj. Wczoraj odbyła się narada ministerstwa, pod przewodnictwem cesarza, na której naradzie mieli się porozumieć co do tej sprawy hr. Belcredi z hr. Mailathem i Esterhazym.

Tawernikusz p. Senyew wrócił wczoraj do Pesztu. Kanclerzem Chorwacji ma być w miejsce Mazurancza mianowany baron Schellenbach.

O możliwości mianowania hr. Gołuchowskiego namiestnikiem Galicji, słyhać tu coraz częściej.

Między dworami wiedeńskim i berlińskim zdaje się najlepsza teraz panować zgoda. Najj. Pan ma odwiedzając się królowi pruskim, oddać mu wkrótce wizytę w Berlinie.

Florencja d. 24. sierpnia.

(AJÖ) Nie potrzebuje wam mówić, bo się sami domyślicie, że od dni kilku o niezmiernie wspominają włoscy politycy, jak tylko o liście Maksyma D'Azeglio. Rząd ucieszył się bardzo, odczytawszy pracę swojego ambasadora. Lamarmora zdaje się, że po tej publikacji nie potrzebuje nic już robić, że słowa wysoko położonej osoby powinny wystarczyć. *Gazetta Ufficiale* umieściła długi pochwalny artykuł, za nią poszły w tej samej chwili *l'Alto*, *L'Opinione* i inne półurzędowe czasopisma. Organa postępowych zgadzają się także do większej części z panem D'Azeglio, co się tyczy polityki wewnętrznej, ale rozbieżając politykę zewnętrzną, t. j. stosunek królestwa Włoskiego do Austrii w sprawie weneckiej i do Rzymu, nie podziela ją całkowicie zdań szanownego ambasadora. D'Azeglio powiedział, że Włochy nie powinny ani myśleć o wojnie z Austrią, że Weneccję należy otrzymać na drodze pokojowo-dyplomatycznej. Postępowi mówią: dobrze, ale gdy polityczne zasoby wyczerpią się zupełnie, czy mamy zrezygnować na wenecką prowincję? Sprawę rzymską poruszył ambasador nadto pobieżnie, podczas gdy ją jako najważniejszą — najobizerniej powinien był rozbiecać. Weneccjanie zamartwili się bardzo. Tyle o tym przedmiocie.

Powracając raz jeszcze do smutnej sprawy pułkownika de Villata, tyle mam powiedzieć, że naród burzy się ciągle i grozi nie tyle oskarżeniem oficerowi, o ile samemu ministrowi wojny. Umiarkowani chcieliby wprawdzie uspokoić, ale głosy ich zamiast cooby miały ugasić ogień, dorzucają palnych żywiołów do zarzewia. W Turynie zbierają adres do króla, w którym poproszą monarchę o usunięcie Villatego. Nie wiem czy adres przyjdzie do skutku; nie wiem czyli w razie nadesłania adresu Wiktor Emanuel uczyni zadość żądaniom narodu, ale tyle wiem, że sprawa tak p. Villatego, jako Petittego jest bardzo ważną i drażliwą, kiedy najlojalniejszy kupiecki Piemont pierwszy daje inicjatywę do protestacji i do podpisywania adresów. Minister Lanza wystosował okólnik do wszystkich prefektów, w którym prosi podwładnych, aby oni zechcieli uspokoić wzburzone umysły. Protestacje i zbieranie mityngów nazywa aktem niełojalnym, ponieważ osoby świeckie mieszają się do spraw armii, i chcą nierozważną krytyką wywalać wzgardę ku dobrze zasłużonym oficerom. Z tego wszystkiego, mojem zdaniem, byłoby najlepsze, gdyby p. Villata wyjechał sobie cichaczem z pięknej Italji, gdzie nie ma czego siedzieć, a gdyby generał-minister Petitti zechciał ocalić swój honor usunięciem się z gabinetu.

Dla apostoła Mazziniego, zamieszkałego w Londynie, zbierają od dawna niektóre dzienniki składy, na drodze jawnej sabrykceji. *L'Unita Italiana* mówi, że pieniądze służące będa Mazziniemu do utrzymywania i nadal apostołskiego posłannictwa. *Diritto*, który od ostatnich dni po bytu swego w Turynie był gorącym zwolennikiem polityki mazzinistowskiej, zaczął powoli zwracać chorągwie w kierunku. Nie rozpisali składek, nie wspomnieli o tryumwirze. Okoliczność najnowsza przerwała jego milczenie, oświadczył się przeciw Mazziniemu. Rzecz tak się ma. W Medjolanie zawiązało się przed kilku tygodniami towarzystwo „wolnowolnych“ (*Libri pensatori*), którego członkowie naśladować wolnowolnych Belgów, postanowili nie żyć w łonie żadnej religii. Powstrzymało się od rozbiarcia tej nowej idei, która sprowadza na bardzo obszerne pole, a rzucę tu tylko uwagę, że chcą być wolnym od jakiegobądź formy religijnej, potrzeba być pierwej bardzo wykształconym i szlachetnym, a takich o ile mi się zdaje dziś nie bardzo wiele w Włoszech jak i w całej Europie. Po towarzystwie medjolańskim zawiązało się niewiele drugie w Sienie, któremu pomaga wiele swemi pracami zdolny pisarz De Boni. Mazziniemu nadeszło ono dyplom członka honorowego. Tryumwir odpowiedział, że członkiem być nie może, ponieważ wolnowolności jako ludzie, mający odrębne zapatrywanie się od rezydentów społeczeństwa, nie zajmowali się sprawą rzymską, która wzgarda ku papieżom i zwałaczej należy. W liście swym rozbiecał Mazzini rozmaite nadzwyczajne teorie, które *Diritto* tak osądził: „Te teorie stworzyły w ostatnich latach ograniczonych patriotów i młodzieńców próżniaczą, zdolną poświęcać życie na różne nadzwyczajne pomysły, zdolną zabijać nudy dla ojczyzny na lawach knajp i szynków.“ — Wszystkie prawie dzienniki powtórzyły ten ustęp *Diritto*, bo dziennik dawniej mazzinistowski, dziś zaczęły przechodzić pod sztandarzysto postępowych. Podajemy mu wszyscy dłoń bratnią. Mazzini utworzył Włochy do roku 1859. Od tego czasu pracuje mimowolnie nad ich rozdzieleniem. Pierwej wielbiliśmy zanego patriotę, teraz nie możemy pod żadnym warunkiem podzielać zdań zapalonych.

Przypomniecie sobie zapewne, że *Unita Cattolica* miała rewizję w swem biórze, przy której to sposobności zabrano jej wiele antinarodowych rozpraw i nie małą sumkę świętopiętra. Otóż redakcja ogłosiła teraz, że 300.000 (!!!)

podpisało protestację przeciw samowoli rządowej. Protestacji nie widział jeszcze nikt. Kochany nasz dziennik niepokalani chciałby wywalać sceny hiszpańskie, ale to niestety, że we Włoszech nie ma Karlistów a Primów i Olozógów co nie miara.

Genewa 24. sierpnia.

(S) Dzienniki włoskie rozniosły po Europie wiadomość, że rząd austriacki 18. sierpnia wyda amnestję dla więźniów politycznych, skazanych w ostatnich latach przez sądy wojenne w Galicji, i dla tych co wyjechali z kraju, obawiając się odpowiedzialności za udział w powstaniu Polski przeciwko Moskwie. Ilekroć twarzy rozpromieciono się radością przy jednej pogłosce o możności obaczenia zagrody rodzinnej i osób drogich sercu. Czekało tylko ogłoszenia w oficjalnych austriackich gazetach. Próżne nadzieje! Dzienniki francuskie umieściły wkrótce wiadomość, że hr. Majlath zapytany niby, czy amnestja będzie dana dla Galicji miał odpowiedzieć: „że amnestja nie nastąpi, gdyż temu się sprzeciwiają dyplomatyczne stosunki Austrii do Moskwy, i że więźniów w Galicji rząd uważa nie austriackimi więźniami, lecz moskiewskimi.“ Nie mamy prawa przypuszczać nawet, żeby rząd austriacki był w takiej zależności od Moskwy, by nie mógł uwolnić swoich więźniów, jeżeli car na to przyzwolił nie raczy. Lecz żaden z oficjalnych i półoficjalnych dzienników nie podał nam przyczyay innej. Jeden z dzienników szwajcarskich wykopał nawet pokryte grubziemi Sebastopolu i krwią dwóchsettyścię żołnierzy, znakomite słowa Mikołaja: „jeżeli ja powiadom Moskwa, to ja mówię Austrią,“ lecz my sądzimy, że upragniona amnestja nie nastąpiła ze względów na niepewne stosunki z Prusami, w których zachowanie się Moskwy mogło mieć znaczenie dla Austrii. Teraz, gdy spór prusko-austriacki w sprawie księstw już się załatwił, rząd zapewne zechce uwzględnić sprawiedliwe oczekiwania kraju i czynem zaprzeczy pogłoskom, niezbyt zaszczytnym dla wielkiego mocarstwa.

Wspominawszy o Moskwie, nie możemy nie pomówić o tym stanie moralnego rozkładu, w którym się ten kraj znajduje. Krew polska nigdy nie użyła moskiewskich łanów, owszem, działała na organizm państwowy, jak gójca krow trupa na organizm zdrowego człowieka. Niedawno jeszcze widzieliśmy ten kraj, dotykałiśmy wszystkich stron społecznego życia, znałiśmy go doskonale; dziś wszystko się stało dla nas niepojętym od góry aż do dołu.

Poprzednio, naprzykład, w stosunkach rządu do politycznych występów, zachowywało się choć jakie takie decorum prawności; wysoka zemsta pokrywała się jurydyczną maską. Dziś tego nie ma. Niedawno jeden z bardzo zdolnych ludzi — Sierno-Sołowjowicz został skazany na dożgonne osiedlenie w Syberji za znajomość z londyńskimi propagatorami, za czytanie pism ich i za to że się widział z „nie osadzonym zbrodniarzem stanu“ niejakim Kelsjiewem, który wyjechał za granicę. Pierwszy raz udało nam się słyszeć „o nie osadzonym zbrodniarzu. Jest to nowy wynalazek, którym Moskwa dąży Europę i potównawcze prawodawstwo XIX. wieku. Moskiewskie senatkie stado zasłużyło na „brevet d'invention!“. Winowajcę trzymano trzy lata w kazamatach petersburskiej cytadeli, męczyli go, dopytawali, a tymczasem cała sprawa, jeżeli odrzucić maskarady słowa, adwokackie kruczki i polityczne mikroskopij, nie może być podniesioną wyżej nad proces pierwszej instancji. Generał gubernator petersburski, ks. Suwarow, uderzony szlachetnością i siłą odpowiedzi Sierno-Sołowjowicza, powstał przeciwko zdaniu senatu, chcącogo dla carskiej przyjemności skazać więźnia na wieczną katorżną robotę i był przychylny, że karę złagodźono na osiedlenie na Syberji. Generał Nazimow, zasiadający w radzie państwa, uderzony srogością wyroku, odważył się nawet powiedzieć w obronie nieszczęśliwego, że „rozumny rząd starałby się takich ludzi przywiązać do siebie.“ Tak... rozumny!

W całej tej sprawie wszystko śmieszne i niezgrabne, jak gdyby w senacie nie było ani jednej porządnej głowy, którzyby umiali moty wować wyrok. Jakiś angiłk Beni, zamieszany w procesie, osadzony następnie „angielskiego poddanego, Artura Beni, za to że nie doniósł o przybyciu nie osadzzonego zbrodniarza z Kelsjiewa do Petersburga, za paszportem tureckim, posadzić do więzienia na trzy miesiące; zostawił go w podejrzeniu iż on wiedział że Kelsjiew jest nie osadzony zbrodniarzem stanu.“ Druga część zupełnie unieważnia pierwszą, a oprócz tego w prawie moskiewskim nie ma nawet takiego punktu, któryby obowiązywał angielskich poddanych w Moskwie do robienia donosów. Widać, że nawet w moskiewskim senacie nie znalazł się żaden, ktoby umiał obwinąć w bawelnę grzech samowładnego lecz nieczystego sumienia, więc zadwołono się tylko fioretami, armaturami i garniturami policyjnemi dla przykrycia srogiemu wyroku i bezwstydnym prześladowań myśli.

Lecz najbardziej smieszne rzecz w tym smutnym procesie była opozycja Suwarowa, żeby Sierno-Sołowjowicza, jak zwyczajnie skazanych na pozbawienie wszystkich praw stanu, nie wozono po mieście w tryumfalnym wózku zbrodniarzy. Rada państwa nie odważyła się rozwinąć tej kwestji i postanowiła zapytać cara, który odpowiedział: „Wozić ich w wózku po mieście; ja chcę im wszystkim pokazać, że ja się ich nie lekam! Co znaczą te słowa? Kto straszy Jego carskie wielczestwo? O kim mowa?!

Długo nie mogliśmy rozwiązać tych pytań; w tem nowy artykuł *Moskiewskich Wiadomości* cokolwiek uchylił przed nami zasłonę — car straszy „nihilistów.“ Potrzeba wam wiedzieć,

że nieznaną partję progresistów w Moskwie partja przeciwna nazywa nihilistami, to jest nie posiadającymi żadnych zasad, ani w polityce, ani w moralności. Każdego człowieka cokolwiek postępowego, jeżeli chcą zgubić w opinii przelozonego, nazywają nihilistą.

Nazwanie to wymyślił wiadomy odstepca, pisarz moskiewski Iwan Turgieniew. Otóż p. Karkow pisze w dzienniku swoim, że nihilisci rozdzielają się na dwa rodzaje; jedni razem z Polakami i z londyńskimi propagandzistami za granicą fałszują moskiewskie papiery — a drudzy, w domu, podburzają lud przeciw rządowi i podpalają miasta i wsie. Z tego artykułu p. Karkowa dowiadujemy się więc, że pożary w całym moskiewskim państwie są to skutki zmojwy nihilistów to jest postępowców.

Po takim donosie pojmięcie doskonale, dla czego nie nie słyhać o postępowem stronnictwie w Moskwie, że się ono skryło zupełnie. Komuż przyjdzie ochota popaść w ręce rozjuzonego posterłta, gdy przywódcą opinii publicznej, taki Karkow, wskaże na człowieka i powie jak Judasz: oto jest nihilista, oto jest podpalacz!

Nie tylko prywatne osoby lękają się tego, ale i książęta krwi. Kto temu uwierzy naprzykład, że w książe Konstanty nasraszony ciągłem napadaniem Karkowa na jego liberalizm, czyli nihilizm, posłał do niego ministra oświecenia, Golowina, dla zawaricia pokoju. Minister zaproponował Karkowowi, że on urządzi tak, że poczta będzie brać od niego tylko połowę zapłaty, którą bierze za rozsyłanie gazet po kraju, jeżeli da słowo nie napadać więcej na w. księcia. Karkow, godząc się na propozycję, postawił jeszcze jeden warunek, żeby gazeta jego wychodziła bez cenzury. Komitet ministrów nie zgodził się na to, więc targu nie dobito, i Karkow w nowym artykule nie tylko jeszcze uszczepiłwiwo dotknął w. księcia, lecz zrobił donos na w. księcia Michała Mikołajewicza, wielkorządcę Kaukazu, że on ma zamysły separatystyczne.

W jakim państwie mogło by się stać coś podobnego?

Nie dawno car dowiedział się, że w Radzie państwa zachodzą wielkie dyskusje nad nowem prawem prasowem; zawał więc do siebie Miłutyna i powiedział: „Idź pan tam, rozpatrz tę sprawę i skóńcz ją prędzej.“ Piękna rada państwa i piękna w niej odgrywa rolę prezydent rady, nieszczęśliwy w książe Konstanty — nihilista!

Widzę jednak, że list mój staje się zbyt długim i że potrzeba go skóńczyć. Skónczę więc dosłownem tłumaczeniem jednej korespondencji *Moskiewskich Wiadomości*:

„Polskie szyldy w Żytomierzu znikły zupełnie; za to obok moskiewskich znajdują się zawsze francuskie, jeżeli tylko można ich nazwać francuskimi.“ Na jednym z magazynów n. p. stoi napis Lański, co ma niby znaczyć Łącki. W Żytomierzu jest teatr z polskiego przerobiony na moskiewski, za pomocą bardzo prostego mechanizmu. Polakiej trupie objawiono, że powinna grać po moskiewsku i moskiewskie sztuki, albo wynosić się won. Musiała więc zgodzić się na pierwsze i grać po moskiewsku. Możecie sobie wyobrazić, jaki to język! Wreszcie i język i śmiech i tańce aktorów odbywają się w puştyni: Polacy nie chodzą, bo nie grają po polsku, a Moskale także, bo grają nie po moskiewsku, lecz w nieznanym im języku.“

Więcej obrzydliwego znaczenia się katów nad nieszczęśliwymi ofiarami swemi - nie znamy!

Kronika.

— Otrzymałmśmy następujący list od ks. Karola Jablonowskiego z 25. t. m.:

Szanowny panie redaktorze! W dołączeniu mam zaszczyt przesłać panu kopję listu, który wystosowałem do redakcji „Przeglądu“. Wiedział, jak bardzo „Gaz. Nar.“ jest w kraju rozpowszechnioną, proszę pana, żebyś to sprostowanie i w jej kolumnach umieścić raczył. Spodziewam się dopelnienia mojej próby ze względu na to, że tu idzie nie tyle o moją osobę, ile o fundację hr. Skarbka, zatem o rzecz publiczną, i kończąc zapewniem wysokiego mego szacunku i poważania.

Odpis ten brzmi: Szanowny panie redaktorze! Dziennik pański „Przegląd“ zawiera w numerach 69 i 70 artykuł „o teatrze niemieckim we Lwowie“, wedle którego „cała wina obecnego stanu fundacji hr. Skarbka ciąży wyłącznie na mnie.“

Nie wchodzę zupełnie w polemikę co do treści artykułu, opartej na danych niedokładnych a nawet nieprawdziwych, i wypowiedzianej w sposób dość namiętny, — mam sobie jednak za obowiązek wobec czytającej powszechności, sprostować fakty dotyczące bezpośrednio mojej osoby, bo przywiązując wysoką wartość do opinii publicznej w kraju i do sądu spótbodywateli o mojem postępowaniu.

„Przeło oświadczam co następuje:

„Nie na mnie ciąży wina, że mnie odebrano jak się autor wyraża „kuratorcję.“

„Odebranie administracji z rąk moich w taki sposób jak to nastąpiło, uważałem i uważam do dziś dnia za akt dowolności ówczesnej władzy.

„Poczytałem wtedy zaraz w drodze urzędowej wszelkie kroki dla odzyskania moich praw, a chociaż nie osiągnąłem zamierzonego celu, mam przecież to zaspokojenia, że w reskrypcie ministerjalnym z d. 9. lipca 1859 l. 1749, minister spraw wewnętrznych wyraźnie orzekł „że nie sposób mojej administracji, tylko istniejące przepisy względem postępowania z fundacją, były powodem odebrania i tej nieprzeprowadzonej jeszcze fundacji, pod bezpośrednią administracją rządu.“

„Nie ciężo na mnie wina, że dotąd tej administracji nie odebrałem, a to z powodu, że mimo usilnych starań wydziału krajowego, rady miejskiej i moich, rząd do odania tej administracji wcale jeszcze nie przystąpił, ani mnie też do odebrania jej nie wezwał.

„W skutek wezwania rządu, po spólnych naradach z członkami rady nadzorczej porozumiewawszy się co do punk-

ów między nami spornych, przedłożyłem projekt instrukcji dla rady nadzorczej i kuratora d. 7. września 1863, wydzielano krajowemu, który dnia 23. października 1863, projekt ten przedłożył e. k. namiestnikowi, celem uzyskania dalszego zatwierdzenia ministerjalnego.

„Instrukcja ta, bez której rząd oświadczył, że nie może oddać administracji zakładu hr. Skarbka w ręce kuratora, do dzisiaj znajduje się w namiestnictwie we Lwowie, i nie została jeszcze przedłożoną do zatwierdzenia ministerjalnego.

„Utrzymywanie, że ja nie mogę lub nie chcę przyjechać do Lwowa celem faktycznego odebrania administracji zakładu hr. Skarbka i przewodniczenia radzie nadzorczej, jest zupełnie dowolne i nieprawdziwe.

„Jak tylko wezwany do tego będę przez odpowiednią władzę, niezwłocznie stanę we Lwowie celem objęcia administracji.

„W Wiedniu bawię jako wiceprezes rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika i kolei czerniowieckiej, i gdybym z tego powodu, mimo tak ułatwionych komunikacji nie mógł zadość uczynić okoliczności kuratora zakładu hr. Skarbka poczyniłbym odpowiednie kroki, żeby na mojem oddaleniu nie cierpiała sprawa fundacji.

„Nie wchodzi w dalsze dowolne wnioski, wysnute z błędnych założeń, ograniczam się na tem faktycznem sprostowaniu, które w najbliższym numerze „Przeglądu“ umieścić proszę, i proszę żebyś chciał przyjąć szanowny panie redaktorze zapewnienie wysokiego mego szacunku i poważania.

Wiedeń d. 25. sierpnia 1865: podpisał: Karol ks. Jabłonowski.

— **Cytadela lwowska.** Lwowski korespondent do „Debatte“ pisze: „Jak wiadomo posiada Lwów od lat 10 cytaidel, której zbudowanie kosztowało skarb wigoy 3 miliony złr. Jak skonstruowała komisja budownicza, cytadela ta znajduje się teraz w tak podupadłym stanie, że nawet od strzałów działowych lekkiego kalibru rysują się mury. Z tego powodu w dzień urodzin Najj. Pana musiano dawać salwy z oddalenia kilku tysięcy (?) kroków od bastionów. Zważywszy tę okoliczność, wysoki skarb postanowił sprzedać na publicznej licytacji te warownie, t. j. materiał z nich. Ze skarb dozna przytem znacznej szkody, to nie podlega żadnej wątpliwości, i z trzech milionów wróci mu się może zaledwie 7—800.000 zł. Wszkazał blokadę na Stryjskiem, z których każdy kosztował przeszło 18.000 zł., sprzedano w z. roku po 1.500 złr. w. a. na licytacji.

— **W księgarniach lwowskich** pojawiła się broszura „pod tytułem Biały murzyni, zajmująca się sprawą urzędników prywatnych i stosunkiem do ich panów. Autor jeden z właścicieli dóbr goręco ujmuje się za urzędnikami, i powstaje przeciw ich ziemni traktowaniu, czemu przepisuje i ich demoralizację. Nie podajemy treści broszury, gdyż sprzedawana po 15. centów i tak dostać się może w każde dotyczące ręk. Autor proponuje sądy obywatelskie w sprawach między urzędnikami a właścicielami, a w opinii publicznej widzi jedyny środek naprawy złego.

(r. i.) **Żółkiew** dnia 26. sierpnia. (Żniwa, kometa, księgosusz.) Żniwa jeszcze u nas niepokojone, jeszcze są w polu hreczki, owsy i jęczmionka późniejsza, dopiero po zebraniu tych można o żniwach decydować. Wiadomo, że zboża jare stanowią 3/4 części wszystkich zbiorów. Ożyminy na ilość brakującej mniejsza połowa, jakości ziarna ma być lepsza. To w ogólności. Co do wyjątków są majątności większe w tych okolicach, gdzie tylko czwarta część jest w tym roku ożyminy, n. p. zamiast 1.500 kłp, tylko 400—500. W tym stosunku ma się rzecz z jarzyną. Siana w ogóle jest przez połowę, kartofle dosyć zrodziły. Nie lepiej żniwa wypadają u mniejszych posiadaczy. Oto jest punkt, na którym smutne wrażenie nasze niestanęby spoczywało, gdyby go nieoderwał na chwilę w wyższe sfery kometa, który przeleciał po nad Krakowem i i porwał dr. Dietla i Kogutńskiego, — snąc pierwszych biurkratów — bo to wyśtannik podobno nowego autonomicznie natchnionego zodyaku. Drugi punkt, który wzrok nasz ku sobie zwraca, jest to mowa zarzą, która na bydo — księgosusz.

Już to co do księgosuszu trzeba wyznać, że tu tejsza atmosfera dosyć sprzyja. A już sobie rozebrać tu gości i nie myśli o porzuceniu nas. Najpierwiej zjawiał się w Turynie w gorzelni, dokąd się przekradł z bydlęm opasowem, przez tamczasnego przemysłowca na opas sprowadzonym. Co padło to padło, a resztę zapakowano. Zaraz pokazał się w Żółki, na folwarku bażyliadzkim, gdzie wszystko było niezwłocznie wybito. Grasał cichaczem po wsi Winnikach pomiędzy chłopami bydłem, i wybuchnął na folwarkach w Trzemeszynie i Winnikach, w pierwszym miejscu właścicielowi, w drugim dzierżawcy wszystko bydło albo padło, albo wybite zostało. W moment okazał się w sąsiednim folwarku w Żółki na Zwierzyniu u dzierżawcy, gdzie gdy zaraza została skonstruowana, wszystko było wybito z urzędu. Odwidił gminy Soposzy, Macoszyn, dwór i gminę w Błyszczowodach, a dziś jest w Butynach, w Lubelli, w Głinsku, na Woli Wysockiej i w Zameczku we dworze i znów wraca do miasta, bo już był jeden wypadek na Glińskim przedmieściu. Grozi okolicznym gminom i dworom w Derewni, Piłach, Wiązowej, Kula-wej, Dobrosinie, Kreczowie i t. d. Komisje rządowe ubiegają się za nim skrzętnie, pałki są w robocie, tylko jednej rzeczy brakuje, policji dobrej i zamknięcia komunikacji, na czem właśnie wszystko zależy.

— **Trudności** mnożą się dla ministerstwa Belcrediego. Agitacja dzienników centralistycznych przybiera z dniem każdym jaskrawsze barwy, a niekontentowanie ich w coraz ostrzejsze ubiera się wyrazy, insynuując, że opinia publiczna stoi poza nimi. Głównie gorszą się polityka ministerstwa w sprawie węgierskiej. *Neue fr. Presse* napomina zgrzybliwie, że ministerjum dąży coraz bardziej do celów węgierskich. Zwołanie sejmu siedmiogrodzkiego ku końcu października zdaje się być rzeczą udecydowaną, tak samo, jak że o sejmie peszteńskim dopiero później będzie mowa. Sejm chorwacki ma się zebrać w listopadzie; przedtem jednak chorwacki kanclerz nadworny Mazranicz, ma odejść ze swej posady i być zastąpionym przez osobę przychylną do idei madiarskiej (mówią o baronie Schellenbachu). Sejm zaś po tej stronie Litawy mają być zwołane na regularną kadencję w listopadzie, donosi *Presse*.

Ostatnie wiadomości.

— **Układach** w Gasteinie pisze stara *Presse*, że więcej niż jedu wstąpiłowa przemawia za tem, że uroda w Gasteinie od dawna była przygotowana. Ponieważ jednak łatwo można było przewidzieć, że Francja i Anglia układy, zmieniające do podziatu, już w samych początkach nieprzejawnie przyjmą, umiały więc Prusy sprawę tak zgręcznie poprowadzić, że uroda ta przybrała pozór, jakoby była środkiem do nunięcia okropnej wojny domowej. Pozostanie jednakoż niepojętem to, że hr. Błome ułd się do Gasteinu, aby takie warunki uzyskać, gdy przeciwnie wypadłoby to z natury rzeczy, aby generał Manteuffel przedłożył takowe w Wiedniu. Nieustanna serdeczność obu dworów odśladiała dla niewtajemniczonego wzroku zawsze ukrywając odwrotną stronę walk, przedstawianych przez półurzędowe organa w tak zajmujący sposób, obliczony na efekt.

Uwagi godnym wydaje się nowe następujące doniesienie *Debatte*, która przez swe stosunki z wpływowymi osobistościami węgierskiej partji, często bywa dobrze zawiadomiona o zwrotach także w polityce zagraniczej. „Układy o przeprowadzeniu ugody w Gasteinie, pisze ten dziennik, zdają się napotykać na trudności, które z początku za mało cenione, chociaż w ogóle już i na szczegóły zwrócono uwagę. Zachodzi najpierw pytanie, jak nam donoszą, komu urzędniemy w księstwach mają odąd składać przysięgę, czy, jak dotychczas na wyższej władzy cywilnej, obu wspólnym posiadaczom,

czy w Holszynie cesarzowi Austrii, a w Szlezewiku królowi Prus jedynie?”

„A dalej, czy nadwyżki dochodów w księstwach i nadal wpływać będą do wspólnej kasy, czy też Austrja z holsztyńskich a Prusy z szlezwickich nadwyżek osobno będzie prowadziła rachunki; dalej czy stany — jeżeli wobec dzisiejszych stosunków mają być jeszcze zwołane — przez Austrję i Prusy wspólnie, czy też osobno przez Austrję w Holszynie, a przez Prusy w Szlezewiku będą zwołane, a ewentualnie, czy Austrja w narady stanów szlezwickich ma się mięszać, a w razie mięszania się jak daleko sięga jej prawo mięszania się, i odwrotnie co do Prus względnie do stanów holsztyńskich?.. W końcu zachodzi jeszcze pytanie, czy organizacja własnych lądowych i morskich sił w księstwach ma być i może już teraz być rozpoczęta, a na wszelki wypadek przez kogo, jak i dla kogo ma być przeprowadzona?..“

Wygląda to tak zupełnie, jakby pomimo nowo zaprowadzonego współpanowania nieporozumienie od początku znów się rozpoczęło. Najwęższe rokowania pomiędzy ministrami Bawarii, Saksonii i Wirtembergu osiągnęły, jak utrzymuje *Debatte* ten ważny rezultat, że średnie mocarstwa niemieckie postanowiły nie popierać księcia Augustenburga, uważając tron jego za niekonieczny do załatwienia sprawy szlezwicko-holsztyńskiej.

Monitor wieczorny z d. 25. bm. umieszcza następujące szczegóły o wypadku, który się zdarzył w Neuenburgu d. 25. bm.: „Cesarz i cesarzowa opuścili dworzec kolei udali się powozem do hotelu; jadąc tamże konie od powozu, w którym siedziała księżniczka Anna Murat, hrabina Montebello i panna Bouvet, spłoszone gwizdem lokomotywy, zbiegały się, przeleciały mimo powozu cesarstwa i przewróciły kilka osób na ulicy. Powóz tracił o coś i wywrócił się; wskutek tego księżniczka Murat otrzymała mocne kontuzje w głowę, hr. Montebello złamała obojczyk; a panna Bouvet zioebro. Woźnica doznał kilka potłuceń, a lokaj złamał nogę. Uszkodzenia osób przejechanych na ulicy są na szczęście lekkie; lecz przeniesiono je do szpitalu, gdzie cesarz i cesarzowa je odwiedzili. Cała ludność przyjęła tę troskliwość z wdzięcznością, i witała oboje z uniesieniem. Cesarz miał tęgo rana opuścić Neuenburg, aby wprost udać się do Fontainebleau. Cesarzowa pozostała w Neuenburgu dla pielęgnowania rannych, do których powołano telegrafem dr. Nelatona z Paryża.

Z Włoch są dzisiaj niektóre ciekawe wiadomości. Dziennik *Nazione* donosi, że minister spraw wewnętrznych postanowił w interesie porządku publicznego, że procesje publiczne mogą się odbywać po nlicach tylko za osobnem pozwoleniem władz politycznych. *Pungolo* medjołański zawiera tajemniczą wiadomość, że równocześnie z wycieczkami ces. Napoleona i Wiktor Emanuela znikną na dni kilka ze swych stacji myśliwskich, i że w tym czasie oboje mocarze mieli ze sobą schadzke i to w przedmiocie sprawy rzymskiej; w sprawie tej zresztą oboj są w nieprzerwanj korespondencji ze sobą za pośrednictwem jakiegóś zaufanego generała V., w co i papież ma być wtajemniczony. Co do rokowań z Rzymem podaje *Independence belge* ważną wiadomość, że rząd papieżki zaczął powoływać się na warunki konwencji wrześniowej, wedle którego rząd włoski wziął obowiązek przyjęcia na siebie kwoty długów państwa papieżkiego, przypadającej na zabrane przez króla prowincje. Msgr. Chigi, nuncjusz w Paryżu, miał w tym względzie czynić jakieś przedstawienia panu Drouin de Lhuys.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Do wycieczkowsy system opodatkowania piwa ma być zatrzmany i nadal przy zaprowadzeniu opłat rzeczywistych, ale jak donosi „Debatte“, odpadną rewizja po piwnicach i inne kontrole, przecz do zora ma być zredukowany na minimum.

— **Opóczce** generała Melnikowa, dyrektora budowl i wodnych w carstwie moskiewskiem, przybył do Lwowa jak się dowiadujemy także generał inżynierji Todtleben. Przyjazd obu stoi w związku z projektovanem przydzieleniem galicyjskich kolei żelaznych, tj.: nietylko lwowsko-czeriowieckiej, lecz i lwowsko-tarnopolso-brodzkiej, do Odessy. Projekta tego przydzelenia są podłożone. O ile atyszywym, są dwa główne plany, z których jeden ma przyjąć do skutku, ale który z nich zależy od dalszych rokowań i rozmaitych względów, a pomiędzy nimi jak się zdaje względów militarne i strategiczne, odgrywają nieposlednią rolę. Jeden plan chce połączyć Odesę z Bender, Kiszyniew, Jassy i Botuszany z Czerniowcami; wchodzi więc w system koncepcjonowanych już przez rząd rumuński linii multanskich, do których należy linja z Jas do Botuszany, mająca być przydzieniona do granicy bukowińskiej. Drugi plan przyjmuje także linję do Odessy na Bender do Kiszyniewa, ale ztamtąd chce prowadzić kolej z omienciem Multan, czyli przez Besarabie do Dniestru, przekroczyć tę rzekę na Podole moskiewskie i wejść w połączenie albo z linją tarnopolską, projektowaną do Husiatyna, albo z linją lwowsko-brodzką. Generał Melnikow odjechał ztąd jak donosiliśmy wczoraj — do Wiednia; jener. Todtleben wyjechał puźniej.

— **Fabryka szkła** w Mikulczynie (obw. stanislawowskiego), znajdując się w najlepszym rozwoju, i jest wszelka nadzieja, że wyrobami swemi wyprze całkiem płody przemysłu czeskiego z naszego kraju, a na zagranicznych targach zdoła z niemi skuteczenie konkurować. Właściciel jej hr. Renard zabará z lwowskiego zakładu sierości dziesięciu chłopaków, by ich wykształcić do dobrych robotników w zawodzie fabrykacji szkła.

— **Plóg do wykopywania kartofli** wprowadzony przez pana Karola Wernera, pró-

bowano temi dniami w Kortumówce w obecności kilku znawców i wielu interesowanych. Plóg ten bardzo prostej konstrukcji, zaprzężony parą zwykłych formalnych koni wykonuje pracę w sposób zupełnie zadowolniającej, wydobywa kartofle bez wszelkiego uszkodzenia i oddziela je dobrze z ziemi tak że zbiorca bez wszelkiej trudności może być uskutecziona.

— **Kraków 25. sierpnia.** W browarze p. Juliusza Johna na Wesolej puszczonego zostanie od poniedziałku w ruch machina parowa, która wykonywać będzie wszystkie roboty mechaniczne w całym rozległym zabudowanym tego browaru. Machina parowa, jak i wszystkie narzędzia i kotły pochodzą z fabryki tutejszej machin i narzędzi rolniczych p. Zieleniewskiego.

— **Przywóz i przewóz broni.** Wiener Abendpost donosi: Oglaszony najwęższym rozporządzeniem z dnia 29. marca 1864 r. zakaz przywozu i przewozu broni i amunicji do Galicji i Krakowa, a względnie przez Galicje i Kraków, został zniesiony, i przeto pozostała także i względem tych krajów w mocy obowiązującej tylko powszechnie postanowienia prawne co do przywozu i przewozu broni i amunicji. To rozporządzenie wchodzi natychmiast w wykonanie.

— **Sprawdzanie i przewóz takzwan-**nych cygarów prototechnicznych i handel takimi cygarami, które na oko wyglądają jak zwykłe cygara z popielitich łosi tytoniowych, ale rzeczywiscie składają się z cienkiego patrona, zawierającego mieszaninę materiałów eksplozujących, który osloniony jest zwykłymi liściami tytoniu i po zapaleniu bryzga silnie iskrami, zostają tak że względem sanitarno-policijnym jako też w interesie zagrożonego takimi cygarami bezwzględnie publicznego i osobistego bezwzględnie zakazane. To rozporządzenie wchodzi natychmiast w wykonanie.

— **Wystawione w Kongresówce** na sprzedaż majątki, nęca spekulantów niemieckich. Korespondent lwowski (do „Ost D. Post“) donosi, że przybywają tu agenci jakiegoś zagranicznego w Brunszwinu stowarzyszenia kapitalistów niemieckich, i udają się we Lwowa do Kongresówki dla oglądania tamtejszych majątków.

— **Zaraza** na bydło. W pierwszej połowie bm. wybuchła na nowo zaraza na bydło w 5 miejscach, a mianowicie: w Koniu-

szew w obwodzie przemyskim, w Bóbrce, Dulibach i Strzalkach w obw. brzeżańskim i w Woli Wysockiej w obwodzie żółkiewskim, natomiast ustała w Iskaniu w obwodzie sanockim, przecz ten obwód stał się wolnym od zarazy.

— **Jeszcze** więc 15 miejsc podlega zarazie, z których przypada po 2 na obwód żółkiewski i brzeżański, po 5 na obwody czortkowski i przemyski, a 1 na obwód zloczowski.

— **Na 6951 sztuk** była w 280 oborach zaborowych 1153 sztuk. wydzrowienia 354, padło 648, dano na rzeź 59, a 192 sztuk w 9 miejscach jeszcze podlega zarazie. Nadto dano także na rzeź 97 sztuk bydła podejrzanego o zaraze.

— **Jak nam donoszą,** zaraza na bydło wybuchła także w Rusiatyczach (obwód brzeżański) we dworze.

— **W Ostrowie** pod Strzeliskami spadł d. 24. bm. o godzinie 9tej wieczorem grad, i wylutł wszystko, co się jeszcze w polu lub ogrodzie znajdowało.

— **Lwów 28. sierpnia.** Za Chmiel ofiarują żydy tutejsi 80—90 zł. z wielka natarczywością. Tyimi dniami wyjechało kilku z Złoczowskiego i Żółkiewskiego, zapewne aby po tej cenie wymóżyć na właścicielach kontraktów o odstawa. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wszelkie chmiel pójdzie znacznie wyżej.

— **Wiedeń 26. sierpnia.** Bydła rzeźnego przypędzono dziś z Węgier 1264, z Galicji 1187, wólow niemieckich 407, razem 2858 sztuk wag 480—650 funtów. Sprzedano na prowincje 1005, niesprzedanych pozostało 68 sztuk; reszta zakupił rzeźnicy wiedeńscy. Cena była 21—24 zł. za cetr. (przeciętnie 22.32), a 120—170 zł. za sztukę.

— **Przyszy** jarmark w Cieszynie przypadający na sobotę dnia 9. września, przedłożonym został na poniedziałek dnia 11. bm.

Cześć urzędowa.

— **Ustawa z dnia 16. sierpnia 1865 r.** względem czasu uwolnienia od podatku budowl nowych i odnawianych, ważna w tych krajach, gdzie istnieje podatek czynszowy i klasyczny domowy. Na wniosek obudwu Izb mojej Rady państwa rozporządzam co następuje:

§ 1. Przyzwolono najwyższem postanowieniem z dnia 10. lutego 1835 (dekret kancelarji nadwornej z dnia 24. lutego 1835, nr. 562) czasowe uwolnienie od podatku czynszowego i klasycznego domowego wraz z dodatkami rządowemi i rozszerza się na wszystkie podlegające podatkowi czynszowemu miejsca i budynki w taki sposób, że przytoczone w tem najwyższem postanowieniu kategorie sub A. (nowe budowie) mają być uwolnione od podatku przez lat 15, a kategorie sub B. (przebudowania) i sub C. (dobudowania) przez lat 12.

§ 2. Uwolnienie to przyszuza tylko tym budynkom, które od dnia uwolnienia niniejszej ustawy do końca roku 1867 zostaną podług planu ukończone i przyrządzone do użytku.

§ 3. Uwolnienie od podatku, uzyskane już dla dokonanych: budowl lub na pewne przedmioty, jak również nadanego najwyższemi postanowieniami z dnia 9. grudnia 1821 i 16. lutego 1836 twierdzonej Pterasztadt i Jozefszadt, z d. 18. stycznia 1840 Dalmacji w wypadkach przytoczonych także pod d. e. i. f.; z d. 10. kwietnia 1858 Pesztowi; z 23. grudnia 1858 koloniami w Węgrzech z Serbskiem województwami Temeskim Banatem, tudzież Kroacji, Sławonii i Siedmiogrodowi, następnie najwyższemi postanowieniami z dnia 16. lipca 1854 i 14. maja 1859 Wiedniowi wraz z przedmieściami, niemasza wcale niniejsza ustawa.

§ 4. Ministrowi finansów poleca się wykonanie tej ustawy.

Ischl 16. sierpnia 1865.
Franciszek Jozef m. p.
Hr. Belcredi m. p. — Hr. L. a r i s c h Moenich m. p. — Z najwyższeg polecenia Schurda m. p.

— **Edykta.** Są krajowy we Lwowie zawiadania Konstantego Zaborowskiego o nakazie płatniczym na rzecz Małki Birbaum. — Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadania Celestynę de Biberste in Zawadzka o nakazie płatniczym na rzecz z Majera Byka. Sąd obwodowy w Stanisławowie Ludwik z Cicholewskich Kobielski o pozwie Teresy Cicholewskiej; termin 17. październik. Kurator dr. Eminowicz z Maciejowski. Sąd obwodowy w Samborze zawiadania Zuzanna Strzyska o pozwie Jozefa Begera; termin 3. listopada. Kurat. dr. Czaderiski, Wolosianski.

— **Licytacja.** W Żółki realność pod 1. 92%, dnia 12. października; Cena 15582 zł. 34 kr.

Kurs lwowski,			
z dnia 28. sierpnia.			
	Daję	Zadają	
	w. a.	w. a.	
	zł. ct.	zł. ct.	
Dukat holenderski	5 11	5 16	
Dukat cesarski	5 13	5 17	
Moskiewski półimperjal	8 86	9 00	
Moskiewski rubel srebrny	1 67	1 70	
Moskiewski rubel papierowy	1 43	1 45	
Pruski talar kur.	1 60	1 62	
Galic. listy zast. w. a.	68 73	69 35	
Galic. listy zast. m. k.	72 17	72 84	
Galic. oblig. indom.	71 03	71 30	
Pożyczka narodowa	73 28	73 90	
Akcie kolei żel. gal.	193 67	196 17	

Telegrafowany kurs wiedeński. W. A.	
z dnia 28. sierpnia.	
	złr.ct.
Oblig. długu pań. 5% za 100 gl. m. k.	68 10
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	73 05
Losy z r. 1860	88 15
Akcie banku narod. za 1000 gl.	774 00
Akcie Towarzystwa kred. na 200 gl.	175 60
Londyn 10 funt. sterlingów	109 10
Dukaty cesarskie sztuka	5 15
Srebro za 100 złr. w. a.	107 00

Podziękowanie albo Homeopatja i Aleopatja.

Już od lat dziecinnych czułem do sztuki Eskulapa wstręt nieprzewycięzony, który się w końcu wzmógł do kulminacji, gdy po raz pierwszy zasłyszałem o mikroskopijnych dozach homeopatji. Sądziłem tedy w grubej nieświadomości mojej na tem polu, że to wszystko święta prawda, co tyłu uczonych aleopatów, przecież doktorów ex professo, poczynawszy od dra. Bocka w Lipsku aż do pana Jasińskiego we Lwowie tak śmiało, tak bezwzględnie i tak apodyktycznie w pismach publicznych wypowiedziało, a mianowicie że cała homeopatja to szarlataneria. I byłbym Bóg miły wie jak długo brał w tem mojem przekonaniu, gdyby mnie niebo nie dotknęło było ciężką próbą. Jako sedentariusz bądz to z musu, bądz z przyzwyczajenia doznałem wreszcie wszystkich najgorszych skutków, złąd wynikających, które z dniem każdym coraz sroższymi się stawały. Życie mi się już było sprzykrzyło, opuściłem byt uniwersytet, by się wydaleć na wieś a potem do kapieli w Truskawce, gdzie parę tygodni przesiedziałem, a wreszcie widząc się wynędzniałym i zamiast polepszenia coraz więcej zagrożonym, radziłem się wszystkich hydropatów i z pół tuzina aleopatów, lecz niestety wszystko było nadaremnie. Aż oto Opatrzność zmilowała się i wskazała mi lekarza — homeopatę, jednego z najzdolniejszych uczniów szkoły sławnego dra. Lutze-go. w osobie najznaniejszego Wpana A. Artymowicza, który niemal cudownymi lekami swemi homeopatycznymi w jednym miesiącu najdokuczliwsze symptomy mojej choroby usunął a w przeciągu trzech miesięcy najkompletniej mnie od niej uwolnił. Byłbym tedy niegodnym takiego losu i do ostatniego stopnia człowiekiem niewdzięcznym. Gdybym nie mogąc tak zdolnemu mężowi inaczej za tak wielkie dobrodzieństwo się odplacić, publicznie tego nie wyznał i najzupełniej podziękowania nie złożył. Przyjmij więc najzanieśliwy lekarzu to najszczerzeższe nanie ze strony swego pacjenta, który pomimo że całemi butkami mikstury w kuchniach łacińskich „lege artis“ preparowane z całą pokorą chrześcijańską wypijał, na nich najzupełniej zawiedziony i przez aleopatów opuszczony, dopiero w homeopatycznych środkach trafił przez Ciebie zaopiekowanych, pożądaną cel swój osiągnął. Nie wiem czy to ironia czy wypadek (lapsus), że właśnie jednocześnie z mojem wyzdrowieniem wyszła we Lwowie broszura przeciw homeopatji, pióra p. Jasińskiego. Jako nie-medyk głosu polemicznego iw tej materji mieć nie mogę; ale ponieważ mam silniejsze powody więcej wierzyć własnej skórze, aniżeli najsilniejszym argumentom pana Jasińskiego, zakładam tedy przy tej tu sposobności przeciw Jego sofistycznym wywodom i dowodom najroczystszy protest! Przytem pozwalam sobie zrobić skromną uwagę. Panowie aleopaci, z którymi miałem zaszczyt o tem dysputować, używając pięknej zasady sokratesowskiej, że jedna jest tylko prawda, wyprawdzali mnie wniosek, że homeopatja wobec uszkośdowanej przez rzadę (a przez nich jako „alma mater“ uwielbianej) Aleopatji jest fałszem. Co do mnie, chociaż byłbym skłonniejszy wierzyć, że wszystko dobre, które posiadał aleopatja i homeopatja rze stanowi dwóch prawd, ale tylko jedną i tę samą prawdę, przeciw, wyznaję, wolę się trzymać tą rzadę słożeń panów Aleopatów, gdyż ta na podstawie faktycznego mego wyzdrowienia w skutek leków homeopatycznych silniejsze daje mi prawo zakonkludować, że aleopatja jest fałszem.

Stronibaby d. 25 sierpnia r. 1865.

Stefan Borzemski
ukończony s. filozofii na uniwersytecie we Lwowie. 897 (1-1)

LWOWSKIE TOWARZYSTWO STOLARSKIE

we Lwowie, przy placu Dominikańskim pod l. 131 m.

placa swój własności z najpewniejszego materiału i podług najnowszych i najgustowniejszych fasonów wykonanymi wyrobami obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI stolarskich i tapicerskich,

również

WIELKI ZAPAS ŁUSTER i MATERJI

po cenach stałych i najumiarkowańszych.

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty, zaryzując za ich o ile możności spieszne i dokładne wykonanie.

Rodzice

z prowincji chcący swe do szkół we Lwowie uczęszczać dzieci, dobrze pod ojcowskim dozorem i po umiarkowanej cenie ulokować, odbiora bliższą wiadomość w Ekspedycji „Gazety Narodowej.“ 831 3-3

Poszukuje się Agentów.

Do interesu, który w każdym miejscu z korzyścią może być prowadzony, i tylko gorliwej czynności i rozszerzonych znajomości wymaga, poszukuje się pewnych ludzi jako Agentów.

Frankowane oferty pod cyfrą: „D. # 101“ przyjmuje Dom bankowy

Laz. Sams. Cohn
863 w Hamburgu 4-4

Obwieszczenie.

Z gruntów miejskich w drugiej dzielnicy w pobliżu Domu Inwalidów położonych „Pilechowskie“ zwanych, są do **dzierżawienia na lat sześć,** poczynawszy od 1. listopada 1865, po prawej stronie drogi do Kleparowa leżące **trzy morgi 817 sążni kwadrat. ogrodu** a na lewo tejże drogi ciągnące się ku nowemu cmentarzowi żydowskiemu na Janowskie **3 morgi 201 sążni kwadrat. pola ornego i 15 morgów 1434 sążni kwad. pastwisk.** Obie te partie wdzierżawione będą odrębnie przez licytację ustną, która odbędzie się na **dzierżawę ogrodu (3 morgów 201 sążni kwadrat.)** z ceną wywołania czynszu rocznego 60 zlr. wadim 12 zlr. **dnia 4. września b. r. na dzierżawę zaś pola ornego i pastwiska (razem 19 morgów 35 sążni kwadrat.)** z ceną wywołania 40 zlr. wadim 8 zlr. w. a. **dnia 5. tegoż miesiąca września,** zawsze od godziny 10 rano do 12tej w południe i w biurze III. Depart. Magistratu lwows. gdzie warunki tej licytacji przejrzane być mogą. 869 3-3

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów dnia 17. sierpnia 1865.

PROMESY

na całe losy z roku 1864
po 2 zlr. wal. austr.
Ciągnięcie 1. września.

1 los wygrywa zlr. 250.000
1 " " " 50.000
1 " " " 15.000
1 " " " 10.000

u Fryderyka Schubatha
we Lwowie w Ryńku pod l. 164.

KONWIKT IZABELI CIELESKIEJ

otwartym zostanie
z dniem 1. września b. r.
898 w Ryńku pod l. 139. 1-1

2 nauczycieli

do udzielania prywatnie nauk z niższych klas gimnazjalnych, jednego na Wołyn w pobliżu granicy; drugiego w Tarnowskie. Bliższą wiadomość udziela przez grzesność Skład wyrobów krajowych w kamienicy Hudełta przy placu Ferdynanda pod l. 19. m. 899 1-3

Nauki fortepianu

gruntownej udziela młoda osoba (kobieta) w swym własnym domu, lub też w mieszkaniu uczących się. Bliższą wiadomość w Ekspedycji Gazyety Narodowej. 901 1-3

Realność

pod nr. 332 w Łańcucie, składająca się z domu murowanego na piętro o 6 pokojach malowanych, 3 kuchni, 4 spiżarni, 2 piwnic, sklepu korzennego, z ogrodem owocowym i jarzynowym z zabudowaniami gospodarszemi, — tudzież z domu drewnianego, przy ulicy Browarnej blisko miasta w najlepszym stanie, jest za cenę 4.000 zlr. do sprzedania. Bliższe porozumienie z właścicielem na miejscu. 896 1-2

Partję Frankensteinkiej pszenicy

na zasiew zimowy korzec po 10 1/2 zlr.

Szampańskiego żyta

na zasiew zimowy korzec po 8 zlr. również

Szląckiego i holenderskiego Rzepaku zimowego

871 poleca 4-4

KAROL NEUMANN,
handel nasion we Lwowie.

CHOLERA,

Dzielo dr. S. G. Kalickiego oryginalnie po francuzku napisane, i 1853 r. wydane w medycznej cesarskiej akademii w Paryżu, traktujące o cholery, dostał mi p. Zychliński. Z powodu tego dzieła, a dla dzielności sposobów ochraniających od cholery, i środków radykalnie i nieochybnie ją leczących, dr. Kalicki otrzymał dziękczynne listy od królów angielskiej i jej męża s. p. Alberta, także od królów belgijskiego, holenderskiego, sardyńskiego i greckiego, od cesarza tureckiego i od książąt francuzkich Jeroma i Napoleona. Dzieło to, przystane mi z mnogimi dopiskami, przetłumaczone pod moim okiem na język ojczysty dla pożytku ziemków i pobratymczych Słowian jest już w druku. Środki podane w tem dziele skutkowały we Francji, Belgii i Anglii. Wielu chorych zawdzięcza im po dziś dzień swoje życie.

Dzisiaj, gdy cholera już grasuje na zachodzie, a nawet w sąsiednich nam krajach, gdy jest obawa, iż strasliwa choroba i do nas zawitać może, pospieszamy z wydaniem rzeczonoego dzieła, aby każdy mógł się zawczasu zaopatrzyć w środki ochronne przeciw strasliwej chorobie.

Należytosć prenumeracyjną składać należy w księgarniach pp. Wilda i Milikowskiego we Lwowie, Stanisławowie, Tarnowie i Samborze; w księgarni pp. braci Jelenów w Przemyślu; w księgarni p. Friedleina w Krakowie; w księgarni p. Stefańskiego w Poznaniu; w księgarni p. Prybaczka w Ostrowie i we wszystkich dobrze znanych księgarniach. Spodziewamy się, że księgarnie szląskie i czeskie zechcą się także zająć zebraaniem prenumeraty. 864 2-3

Upraszamy wszystkich obywateli dbających o realną oświatę Narodu, ażeby przesłana im listę prenumeracyjną, starali się wypełnić jak najbardziej. Dzieło wyjdzie pod tytułem: **Cholera Azjatycka, Europejska i Choleryna, i w drodze prenumeracyjnej kosztuje 2 zlr. w. a.** Wydanie będzie dokładne, druk i papier czysty. K. J. Turowski.

NADER KORZYSTNE.

Przy sposobności ciągnięcia losów z roku 1864 które się odbędzie

1. września 1865

polecam moje

TOWARZYSTWA GRY

Oddział 2.
20 półlosów z roku 1864 pośród 10 członków w 21 miesięcznych ratach po 5 zlr

Oddział 4.
10 półlosów z roku 1864 pośród 10 członków w 30 miesięcznych ratach po 2 zlr. 50 centów.

Podozas wpłat grywa 10 uczestników w polnie, a wygrana rozdziela się pomiędzy uczestników. Po spłaceniu wyznaczonych rat otrzyma każdy członek oddziału II dwa półlosy z roku 1864, a oddziału IV. jeden półlos z roku 1864 i jeden los Rudolfa.

Bliższe objaśnienia podają programy moich różnych towarzystw gry, które żądającym bezpłatnie udzielam.

Promesy losów z r. 1864 po 1 zlr. 25 ct. i 50 ct. na stempel są zawsze do nabycia. 852 5-0

O. M. BRAUN.

FILIA BANKU ANGLLO-AUSTRJACKIEGO

przyjmuje wkładki pieniężne do oprocentowania w godzinach kasowych od 9—1 rano i od 3—5 po południu, wydając na takowe

ASYGNATY KASOWE

opiewające na

zlr. 100, 500, 1000, 5000

Asygnaty procentują się: przy spłacie na okaz (à vue payable) 4 od sta
„ dwudniowem wypowiedzeniu 4 1/2 „ „
„ ośmiodniowem 5 „ „

Powyższe asygnaty filii przyjmuje tudzież kasa główna banku anglo-austrjackiego we Wiedniu za dwudniowem wypowiedzeniem do wypłaty.

829 5-9

PLUG

do wykopywania kartofli.

Próbowano temi dniami w Wielu. Gostyńskiego w Kortunowie prostej konstrukcji plug do wykopywania kartofli, i zealozono tenże zadaniu odpowiadajacy. Plug ten wystawiony do oglądnięcia w podpisany handlu, gdzie także wiadomosć o cenie powziąć można. Życzący takowe nabyć raczą wcześniej zamówienia poczynić, by na czas potrzeby sprowadzić można.

Lwów 28. sierpnia 1865.

Karol Werner
pod l. 95 1/2.

900 1-2

K. BALLABAN

pod „złotym kogutem“ na Halliekem pod l. 296
9.4 1-3 poleca szanownej Publicznosci

nowo obficie urządzony skład TOWARÓW KORZENNYCH, DELIKATESÓW,

krajowych i zagranicznych
win, rumu, likierów i herbaty
po cenach najumiarkowańszych.

A. STEIFA Synowie

na rogu przy ulicy Jezuickiej pod l. 175.

polecają P. T. publiczności towary świeżo przybyłe, jako to: **Obuwie męskie i damskie, Albumy różnej wielkości, Szale, Kapuzy, Jupki, Szkarpetki, Pończochy i inne towary zimowe,**

po cenach najtańszych.

Lampy amerykańskie tak zwane petroleum różnych fasonów,
po cenach fabrycznych.

Także wyprzedają **REKAWICZKI czarne i kolorowe, para po 50 centów.**

886 2-6

W Zakładzie Handlowo-Naukowym J. PATZELTA.

dawniej **J. Geyera** w Wiedniu.

zaczyna się dwudziesty szósty rok szkolny dnia 2. października r. b. Dotyczące programy udzielają się w lokalu instytutu, „Stadt, Salvatorgasse nr. 10.“ na żądanie bezpłatnie. Uczniów zamiejscowych umieszczą zakład na wikt i stancję pomiędzy swemi członkami ciała naukowego, lub u innych zacnych rodzin, u których jak najtroskliwszą staranność znajdy. 1-3